

Sygn. akt II Ca 849/18

POSTANOWIENIE

Dnia 10 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Mariusz Broda

Sędziowie: SSO Małgorzata Klesyk

SSO Teresa Strojnowska

Protokolant: st. prot. sąd. Beata Wodecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 czerwca 2019 r. sprawy

z wniosku D. P.

z udziałem D. S.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawczynie D. P.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Opatowie

z dnia 12 lutego 2018 r. sygn. akt I Ns 569/15

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie:

a) w punkcie I.1. (pierwszym podpunkt pierwszy) w ten sposób, że kwotę 127 400 złotych zastąpić kwotą 24 532,09 (dwadzieścia cztery tysiące pięćset trzydzieści dwa złote 9/100) złotych,

b) w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że kwotę 66 903,82 złotych zastąpić kwotą 15 469,86 (piętnaście tysięcy czterysta sześćdziesiąt dziewięć 86/100) złotych, a słowo „dopłaty” zastąpić słowem „spłaty”

c) w punkcie IV (czwartym) w całości i zasądzić od D. S. na rzecz D. P. kwotę 10 865, 75 (dziesięć tysięcy osiemset sześćdziesiąt pięć 75/100) złotych, tytułem rozliczenia nakładów i wydatków na majątek wspólny oraz spłaty wspólnych zobowiązań;

2. oddalić apelację w pozostałej części;

3. zasądzić od D. S. na rzecz D. P. kwotę (...),51 (pięć tysięcy czterysta sześćdziesiąt trzy 51/100) złotych, z tytułu wydatków i nakładów na majątek wspólny oraz spłaty wspólnych zobowiązań za okres od 1 marca 2018 roku do 31 maja 2019 roku;

4. oddalić w pozostałej części zgłoszone przez wnioskodawczynię wobec uczestnika

żądanie zasądzenia z tytułu wydatków i nakładów na majątek wspólny oraz spłaty wspólnych zobowiązań za okres od 1 marca 2018 roku do 31 maja 2019 roku;

5. oddalić wnioszek D. S. o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 849/18

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 12.02.2018r. Sąd Rejonowy w Opatowie:

- w pkt. I ustalił, że w skład majątku wspólnego D. P. i D. S. wchodzi prawo odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), o pow. 44.50 m² wraz z udziałem (...) części w użytkowaniu wieczystym działki gruntu, objęte księgą wieczystą (...), o wartości 127 400 zł, a także ruchomości szczegółowo opisane w pkt. I.2.a.-m., o wartości 6407,64 zł;

- w pkt. II dokonał podziału opisanego w pkt. I majątku wspólnego w ten sposób, że przyznał go w całości na wyłączną własność D. P.;

- w pkt. III zasądził od D. P. na rzecz D. S. kwotę 66 903,82 zł tytułem „dopłaty”, płatnej w terminie sześciu miesięcy od dnia uprawomocnienia się niniejszego postanowienia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminu płatności;

- w pkt. IV zasądził od D. P. na rzecz D. S. kwotę 1098,67 zł, tytułem rozliczenia nakładów z majątków osobistych na majątek wspólny, utraconych pożytków i spłaty wspólnych zobowiązań, w terminie sześciu miesięcy od dnia uprawomocnienia się niniejszego postanowienia, z ustawowymi odsetkami od dnia za opóźnienie w przypadku uchybienia terminu w płatności;

- w pkt. V nakazał pobrać od D. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Opatowie kwotę 1345,25 zł, tytułem zwrotu kosztów sądowych;

- w pkt. VI nakazał pobrać od D. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Opatowie kwotę 1845,25 zł, tytułem zwrotu kosztów sądowych;

- w pkt. VII zasądził od D. S. na rzecz D. P. kwotę 500 zł tytułem kosztów postępowania;

- w pkt. VIII orzekł, że wnioskodawczyni i uczestnik ponoszą pozostałe koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k. 488-500). Wynika z niego w szczególności, że opisany w pkt. I.1.i 2. postanowienia skład majątku wspólnego był niesporny, z kolei ustalenia wartości, zarówno lokalu mieszkalnego jak i rzeczy ruchomych, Sąd pierwszej instancji dokonał na podstawie zaakceptowanej przez wnioskodawczynię oraz uczestnika opinii biegłego sądowego. W następnej kolejności Sąd Rejonowy, ustalając, że udziały obojga, w majątku wspólnym (na skutek ustanowienia z dniem 1.06.2013r. rozdzielnosci majątkowej) są równe, dokonał jego podziału w sposób opisany w pkt. II, akceptowany także przez wnioskodawczynię i uczestnika. Konsekwencją tego było zasądzenie na rzecz D. S. kwoty wskazanej w pkt. III postanowienia, którą Sąd Rejonowy określił jako „dopłatę”. Orzeczenie zawarte w pkt. IV, to efekt rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji o zgłoszonych przez wnioskodawczynię i uczestnika żądań rozliczenia kwot, jakie wydatkowali z tytułu kosztów utrzymania i eksploatacji mieszkania, samochodu, z tytułu wpłat na poczet wspólnie zaciągniętego kredytu bankowego na zakup mieszkania, a także pożyczek bankowych – w okresie po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej oraz żądania utraconych przez uczestnika korzyści z tytułu utraty czynszu, jaki mógłby uzyskać z tytułu wynajmu wspólnego mieszkania, gdyby nie wprowadzenie się do niego wnioskodawczyni – za okres od lutego 2015r. do stycznia 2018r. Zasądzona z tego tytułu kwota, to efekt potrącenia uwzględnionych przez Sąd pierwszej instancji wierzytelności przysługujących wnioskodawczyni i uczestnikowi z tego tytułu, przy czym Sąd

Rejonowy ustalił, że z tytułu najmu lokalu w okresie od lutego 2015r. do stycznia 2018r. uczestnik mógłby osiągnąć czynsz w kwocie 12 524 zł.

Postanowienie w pkt. I, III, IV (w tym ostatnim - w takim zakresie, w jakim jego podstawą było uwzględnienie przez Sąd Rejonowy żądania uczestnika rozliczenia utraconych przez niego korzyści, jakie mógł uzyskać z tytułu najmu lokalu mieszkalnego w kwocie 12 525,44 zł oraz części wydatku na ubezpieczenie samochodu, tj. różnicy pomiędzy kwotą 2040 zł – faktycznie poniesioną przez uczestnika, a kwotą 1448zł,32 zł - w ocenie wnioskodawczynie jedynie podlegającą rozliczeniu) zaskarżyła wnioskodawczynie. W wywiezionej apelacji zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że :

a) wartość mieszkania wynosi 127 400 zł w sytuacji, kiedy jest ono obciążone kredytem hipotecznym w wysokości 105 782,12 zł,

b) wnioskodawczynie pozbawiła uczestnika możliwości uzyskiwania pożytków z lokalu mieszkalnego na kwotę 12.525,44 zł, w sytuacji kiedy wnioskodawczynie zabezpieczyła warunki mieszkaniowe wspólnemu dziecku stron, a lokal z pokojami przechodnimi nie jest możliwy do wynajęcia,

c) nakład uczestnika na majątek wspólny w postaci zakupu polisy ubezpieczeniowej na samochód stanowi kwotę 2040 zł., w sytuacji kiedy wartość obowiązkowego ubezpieczenia wynosi 1448zł,32 zł;

II naruszenie art. 328 § 2 kpc, albowiem uzasadnienie nie odpowiada warunkom formalnym, a w szczególności ustalając stan faktyczny Sąd nie wskazał i nie uzasadnił dlaczego nie uwzględnił przy ustalaniu wartości mieszkania zadłużenia hipotecznego wynikającego z kredytu mieszkaniowego, a nadto ustalając wartość nakładów stron nie uzasadnił szczegółowo dlaczego przyjął do nakładów pełne kwoty ubezpieczenia.

Wobec powyższego skarżąca wniosła o zmianę postanowienia w zaskarżonej części:

- w pkt. I poprzez ustalenie realnej wartości mieszkania na kwotę 21 617 zł,

- w pkt. III poprzez zasądzenie od wnioskodawczynie na rzecz uczestnika kwoty 10 808,50 zł płatnej w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia,

- w pkt. IV poprzez zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie kwoty 13 117,12 zł tytułem rozliczenia nakładów z majątków osobistych na majątek wspólny i spłaty wspólnych zobowiązań w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia.

Ponadto wnioskodawczynie w postępowaniu apelacyjnym zgłosiła żądanie zasądzenia dalszych kwot, tj. 1/2 poniesionych wydatków na utrzymanie i eksploatację mieszkania oraz spłaconych rat kredytu – w okresie od 1.03.2018r. do 31.05.2019r. – 7346,64 zł (5496,51 zł (k.530,567) + 1850,13 zł (pismo z dnia 30.05.2019r.)).

Uczestnik wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych. Ponadto kwestionował obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania mieszkania, w którym nie zamieszkuje – w okresie po wydaniu zaskarżonego postanowienia. Nadto oświadczył, że nie wyraża zgody na rozliczenie rat kredytu hipotecznego pozostałych po podziale majątku wspólnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, o ile prowadziła do częściowej zmiany zaskarżonego postanowienia okazała się zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia, co do składu majątku wspólnego wnioskodawczynie i uczestnika. Te, w istocie były niesporne i takie też pozostały na etapie postępowania apelacyjnego. Z tych względów Sąd Okręgowy, w braku jakichkolwiek ku temu przeszkód przyjął je za własne.

Poza sporem pozostawało także ustalenie wartości wszystkich składników majątku wspólnego, o ile podstawą tego była opinia biegłego sądowego P. S. (1). Wnioskodawczynie i uczestnik zaakceptowali wnioski z niej wynikające – zarówno, co do wartości rynkowej lokalu mieszkalnego i związanego z nim udziału w użytkowaniu wieczystym gruntu, jak i wartości rynkowej rzeczy ruchomych, nie domagając się także aktualizacji opinii w zakresie oszacowania prawa do lokalu – na etapie postępowania apelacyjnego. Biorąc pod uwagę to zgodne i jak się wydaje pragmatyczne stanowisko zainteresowanych, Sąd Okręgowy odstąpił od dokonywania owej aktualizacji. Jednak zgoda wnioskodawczynie i uczestnika, co do uwzględnienia w/w opinii jako podstawy ustalenia wartości rynkowej prawa do lokalu mieszkalnego i udziału w użytkowaniu wieczystym gruntu, nie wyeliminowała rozbieżności stanowisk zainteresowanych, co do tego, czy dla ustalenia owej wartości na potrzeby niniejszego postępowania, od tak niespornie zidentyfikowanej podstawy (będącej wprost pochodną opinii biegłego) należy odliczyć wielkość pozostałego do spłaty kredytu zaciągniętego wspólnie na zakup tego mieszkania, a zabezpieczonego ustanowioną na nim hipoteką kauzyjną. Ten spór w sposób czytelny wybrzmiał już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i był aktualny także w postępowaniu apelacyjnym. Nie mógł pozostać poza sferą zainteresowania Sądu drugiej instancji, skoro, rozpoznając sprawę w postępowaniu apelacyjnym, w dalszym ciągu spoczywa na nim obowiązek ustalenia z urzędu także wartości majątku wspólnego podlegającego podziałowi (art. 567 § 3 kpc w zw. z art. 684 kpc). To, że Sąd Rejonowy ustalając wartość prawa do lokalu mieszkalnego i związanego z nim udziału w użytkowaniu wieczystym gruntu, poprzestał na „efekcie” opinii biegłego, a zatem nie „odliczał” od tak zidentyfikowanej podstawy, wartości pozostałej do spłaty (na datę wydania zaskarżonego postanowienia) części kredytu hipotecznego, jest rzeczą oczywistą. Trafny pozostaje także zarzut apelacji, co do braku wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia przyczyn takiego rozwiązania. Nie oznacza to jednak, że konkluzja Sądu Rejonowego nie ma czytelnych podstaw, a to w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Zacząć trzeba od przywołania postanowienia z dnia 26.01.2017r., I CSK 54/17, w uzasadnieniu którego Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu ustawowej wspólności majątkowej, sąd – ustalając wartość wchodzącego w skład majątku wspólnego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, obciążonego hipoteką zabezpieczającą udzielony małżonkom kredyt bankowy – uwzględnia wartość rynkową tego prawa, z pominięciem wartości obciążenia hipotecznego. Innymi słowy, wartość kredytu zabezpieczonego hipoteką nie podlega „odliczeniu”. Było to niewątpliwie odstępianie od dotychczas ukształtowanej i utrwalonej na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat linii orzecznictwa SN, która zasadzała się na założeniu bezwzględnej konieczności owego „odliczenia” dla prawidłowego ustalenia wartości zabudowanej domem nieruchomości, czy też nieruchomości lokalowej, tak obciążonej, co potwierdzają także orzeczenia Sądu Najwyższego przywołane w uzasadnieniu tego postanowienia (zatem zbędne jest ich ponowne przywoływanie w tym miejscu). Wobec licznych głosów krytycznych względem takiego stanowiska i rodzących się rozbieżności, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przedstawił składowi siedmiu sędziów do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne - „czy dokonując z urzędu w postępowaniu o podział majątku objętego dotychczas wspólnością majątkową małżeńską ustalenia składu i wartości majątku wspólnego (art. 567 § 3 kpc w zw. z art. 384 kpc), sąd określa wartość nieruchomości należącej do majątku podlegającego podziałowi przy uwzględnieniu jej obciążenia hipotecznego?”. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 27.02.2019r. III CZP 30/18 Sąd Najwyższy udzielając odpowiedzi na inne, pozostające w związku z powyższym, zagadnienie, jednocześnie odmówił podjęcia uchwały w pozostałym zakresie, a więc co do analizowanego przez Sąd Okręgowy zagadnienia. Dotychczas brak publikacji pisemnego uzasadnienia uchwały, także w części odmawiającej podjęcia uchwały. Natomiast w kolejnej uchwale – z dnia 28.03.2019r. III CZP 21/18, (już w składzie trzech sędziów) Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie o podział majątku wspólnego małżonków, obejmującego nieruchomości obciążoną hipoteką zabezpieczającą udzielony małżonkom kredyt bankowy, sąd przydzielając tę nieruchomości na własność jednego z małżonków – ustala jej wartość, jeżeli nie przemawiają przeciwko temu ważne względy, z pominięciem wartości obciążenia hipotecznego. Istotne jest to, że w uzasadnieniu tejże uchwały odwołał się do „uzasadnienia” w/w uchwały SN (7) z dnia 27.02.2019r. III CZP 30/18, z którego wynika, że: po pierwsze uchwała tzw. abstrakcyjna, a więc wydawana w oderwaniu od konkretnej sprawy, powinna dostarczać judykaturze

rozwiązań uniwersalnych, przydatnych we wszystkich sprawach, zasadniczo bez względu na ich okoliczności, po drugie Sąd Najwyższy przychylając się w tym uzasadnieniu do poglądu, że z punktu widzenia celu dokonywanej w podziale majątku wspólnego wyceny nieruchomości i skutków tego postępowania, obciążenie nieruchomości hipoteką na zabezpieczenie wierzytelności, której dłużnikami osobistymi są oboje małżonkowie, nie wpływa na wartość nieruchomości, stwierdził, iż w sprawach rozpoznawanych przez sądy występują rozmaite, często skomplikowane okoliczności faktyczne, a uczestnicy prezentują różne stanowiska oraz różne interesy, co ostatecznie uniemożliwia podjęcie uchwały mającej uniwersalne zastosowanie w każdej sprawie działowej. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy w składzie wydającym uchwałę z dnia 28.03.2019r. III CZP 21/18, podzielił stanowisko zajęte przez skład powiększony, przychylając się zwłaszcza do poglądu, że w sprawach o podział majątku wspólnego wartość obciążenia hipotecznego, co do zasady nie wpływa na wartość nieruchomości wspólnej przydzielonej w wyniku podziału jednemu z małżonków. Jednocześnie w uzasadnieniu tej ostatniej uchwały Sąd Najwyższy podzielił i rozwinął zapatrywanie wyrażone w w/w uchwale składu siedmiu sędziów, wskazujące, że mogą wystąpić sytuacje nietypowe, natury podmiotowej, np. szczególnie sytuacja osobista lub majątkowa byłych małżonków – albo przedmiotowej – np. proporcje wartości obciążenia i wartości nieruchomości i wtedy uwzględnienie obciążenia przez odliczenie nominalnej wartości hipoteki albo w inny sposób, przez jej odliczenie lub stosowne uwzględnienie, nie jest wyłączone. Sąd Najwyższy zwraca uwagę i na to, że innej ocenie mogą podlegać stany faktyczne, w których samo istnienie hipoteki na nieruchomości może wpływać na jej wartość, a innej sytuacji, w których małżonkowie dążą do pomniejszenia wartości nieruchomości o kwotę długu osobistego zabezpieczonego hipoteką lub gdy zgodnie ustalą sposób rozliczenia takiego długu. Odmienna jest także sytuacja, w której małżonkowie są wyłącznie dłużnikami rzeczowymi.

Reasumując, aktualnie ukształtowana linia orzecznictwa wskazuje na swego rodzaju rozwiązanie kompromisowe. Wprawdzie, co do zasady wskazuje na konieczność pominięcia obciążenia hipotecznego przy ustalaniu wartości nieruchomości będącej składnikiem majątku wspólnego, ale dostrzegając różnorodność stanów faktycznych oraz ich podmiotową i przedmiotową specyfikę, splot i złożoność różnych sytuacji oraz interesów samych zainteresowanych podziałem majątku, dopuszcza wyjątek od tak ukształtowanej zasady, polegający na odliczeniu obciążenia hipotecznego. Taki kierunek rozumowania Sąd Okręgowy podziela, albowiem z jednej strony za trafne uznaje argumenty przemawiające za odstąpieniem od dotychczasowej linii orzeczniczej (szczególnie wyeksponowane w uzasadnieniu w/w już postanowienia z dnia 26.01.2017r. III CSK 54/16), ale z drugiej – uznaje za celowe, racjonalne i pożądane z punktu widzenia sprawiedliwego, ale też zapobiegającego generowaniu ewentualnych sporów w przyszłości, dopuszczenie, w wyjątkowych, uzasadnionych okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi sytuacjach, odstępstw od tak zidentyfikowanej zasady.

Wobec tego, nie ulega wątpliwości, że przyjęte przez Sąd Rejonowy rozwiązanie co do sposobu ustalenia wartości nieruchomości lokalowej (choć, jak zostało już wskazane, bez wyeksponowania jego motywów), wpisująco się w realizację zasady na jaką wskazuje także najnowsza linia orzecznicza Sądu Najwyższego. Nie oznacza to, że stanowisko Sądu Rejonowego zachowuje aktualność w realiach niniejszego postępowania, biorąc pod uwagę to, co wnioskodawcy i uczestnik zmanifestowali w toku postępowania, nie tylko przed Sądem pierwszej instancji, ale i w postępowaniu apelacyjnym. W ocenie Sądu Okręgowego, przy ustaleniu wartości przedmiotowej nieruchomości lokalowej, w tym konkretnym przypadku, zaistniały przesłanki do odstąpienia od zasady „niewzględniania obciążenia hipotecznego”, na rzecz odliczenia od ustalonej na podstawie opinii biegłego P. S., wartości rynkowej lokalu wraz ze związanym z nim udziałem w użytkowaniu wieczystym, wartości pozostałej do spłaty – na dzień orzekania przez Sąd Okręgowy - części kredytu bankowego zaciągniętego przez wnioskodawczynię i uczestnika. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę następujące okoliczności, które w sposób wyczerpujący, uzasadniają odstępstwo od zidentyfikowanej wyżej zasady. Po pierwsze, z dodatkowo poczynionych w postępowaniu apelacyjnym ustaleń jednoznacznie wynika, że pozostała na dzień 29.05.2019r. do spłaty część kredytu mieszkaniowego, stanowi kwotę 102 867,91 zł (niekwestionowana przez uczestnika informacja Banku z dnia 30.05.2019r. – przy piśmie z dnia 30.05.2019r.). Biorąc pod uwagę wartość rynkową lokalu – ustaloną tylko na podstawie opinii biegłego, dotychczas spłacona część kredytu, to dopiero ok. 20 % wartości tego lokalu. Zatem nie jest to jedynie „końcowa część” kredytu, która miałaby niewielkie znaczenie dla perspektywy jego spłaty i swego rodzaju „podwójnego” obciążenia z tego tytułu wnioskodawczyni, która manifestuje wolę systematycznego dokonywania spłaty kolejnych rat, a jednocześnie miałaby

obowiązek dokonać spłaty połowy wartości lokalu na rzecz uczestnika, co istotne, liczonej od pełnej jego wartości, a więc i od tej części owej wartości, do powstania której uczestnik niespornie się nie przyczynił. Po drugie, w kontekście tej konsekwentnej i czytelnej postawy wnioskodawczynie, opartej na właściwie postrzeganym poczuciu własnego obowiązku – w zakresie spłaty zaciągniętych zobowiązań, zupełnie odmiennie należy odczytać postawę uczestnika. O ile początkowo, już po dacie ustanowienia rozdzielności majątkowej (a pamiętać należy, że w wyniku orzeczenia Sądu nastąpiło to z datą wsteczną), uczestnik partycypował w spłacie kredytu, to praktycznie w następstwie orzeczonego w grudniu 2014r. rozvodu, od lutego 2015r. zaniechał tego obowiązku i od tamtej pory w ogóle nie partycypuje w spłacie kredytu, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi tak osobistemu, jak i rzeczowemu. Skoro uczestnik zmanifestował tak czytelną postawę, to więcej niż ze znacznym stopniem prawdopodobieństwa, należy sądzić, że będzie ją kontynuował w dalszym ciągu. Tym bardziej, że w piśmie procesowym z dnia 2.04.2019r. wprost wskazał, że „nie wyraża zgody na rozliczenie rat kredytu hipotecznego pozostałych po podziale majątku dorobkowego”(k.589). Jest to deklaracja z jednej strony bardzo czytelna – również na przyszłość, a także nieuwzględniająca elementarnych zasad porządku prawnego, których wyrazem jest chociażby przepis art. 354 § 1 kc. Wobec tego wnioskodawczynie, o ile spłaciłaby samodzielnie już kredyt w pozostałej części, tj. po dacie postanowienia Sądu, mogłaby mieć obiektywne, daleko idące trudności w odzyskaniu od uczestnika połowy środków pieniężnych przeznaczonych na ten cel. Nie chodzi przy tym o samo skorzystanie z drogi sądowej i dochodzenie roszczenia na podstawie art. 376 § 1 kc (która to możliwość, co do zasady nie budzi żadnych wątpliwości, co potwierdza także orzecznictwo - p. m.in. postanowienie SN z dnia 26.01.2017r. I CSK 54/16), ale realność i efektywność faktycznego zaspokojenia się, co do tej kwoty, w sytuacji, w której uczestnik od kilku lat przebywa za granicą, a już tylko ta okoliczność w połączeniu z manifestowaną wprost niechęcią do jakiegokolwiek partycypowania w spłacie także na nim ciążącego długu, czyni zasadną tezę, co do potencjalnej bezskuteczności ewentualnej egzekucji i to nawet w trybie obrotu zagranicznego, zważywszy dodatkowo na to, że uczestnik, jak zeznał (k.408v.) od 2013r. przebywa w Wielkiej Brytanii. Nie można przy tym tracić z pola widzenia także znacznych rozmiarów obciążenia finansowego, jakie spoczęłoby na wnioskodawczynie (przy jednak mających obiektywne granice jej możliwościach, będących pochodną wynagrodzenia uzyskiwanego z pracy zarobkowej, które, zgodnie z treścią jej zeznań stanowi kwotę 2400 zł netto – k.454), która z jednej strony w dalszym ciągu spłacałaby raty kredytu, a z drugiej - miałaby obowiązek spłaty z połowy wartości lokalu (bez odliczenia od niej pozostałej części kredytu). Racjonalnie rzecz pojmując, trudno zaakceptować takie rozwiązanie, w sytuacji, w której uczestniczka przy wprowadzie stabilnych, ale ograniczonych do pewnego „progu” możliwościach finansowych, miałaby poddać temu swego rodzaju „podwójnemu” obowiązkowi, tylko po to, by móc w przyszłości podjąć próbę skorzystania z drogi sądowej w celu odzyskania połowy tego, co spłaciła na poczet kredytu, której skuteczność w realiach tej sprawy, jest więcej niż mocno wątpliwa. Po trzecie, kolejny argument, który Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, to to, że wnioskodawczynie deklaruje „formalne” przejęcie spłaty kredytu. Istotne jest przy tym to, że nie są to tylko deklaracje werbalne, ale poparte konkretnymi krokami w rozmowach z Bankiem (kredytodawcą), czego efektem pozostaje wykazana w sposób niesporny przez wnioskodawczynię wstępna zgoda Banku na takie podmiotowe przekształcenie umowy o kredyt, w wyniku którego kredytobiorcą, a tym samym dłużnikiem osobistym pozostanie już tylko sama wnioskodawczynie (zaświadczenie Banku k. 568). Oczywistym jest i to, że na skutek prawomocnego przyznania – w wyniku podziału majątku - prawa własności do przedmiotowego lokalu wnioskodawczynie, uczestnik przestaje być także i dłużnikiem rzeczowym, skoro nie jest już właścicielem rzeczy, z której mógłby odpowiadać. To także w sposób oczywisty uzasadnia przyczynę, dla której Bank deklarując wolę przekształcenia podmiotowego umowy kredytu, dla sfinalizowania tej czynności, oczekiwał dokumentu o podziale majątku, bo z jego treści będzie wynikało, że uczestnik nie jest już właścicielem rzeczy, będącej dla Banku przedmiotem zabezpieczenia. Stąd w sposób naturalny, w sferze zainteresowania Banku pozostanie już tylko sama wnioskodawczynie, jako jedyny dłużnik rzeczowy, który w wyniku przekształcenia podmiotowego w dotychczasowej umowie kredytowej stanie się także jedynym dłużnikiem osobisty. Tej treści wniosków nie zmienia odwołanie się przez Bank w „Zaświadczeniu” z dnia 23.03.2019r. (k.568) do „przedłożenia umowy o podziale majątku w formie aktu notarialnego”, bo jest rzeczą oczywistą, że w sferze zainteresowania Banku pozostaje, każda dopuszczalna prawem forma podziału majątku wspólnego, a więc także i prawomocne postanowienie Sądu. Ta dość czytelna i wiarygodna postawa wnioskodawczynie – potwierdzająca także „przejęcie” na przyszłość obowiązku spłaty pozostałej części kredytu, zmierzająca najogólniej rzecz ujmując, do maksymalnie pełnego i skutecznego wyjaśnienia oraz rozwiązania wszelkich spornych zagadnień na tle podziału majątku wspólnego także na przyszłość, w ocenie Sądu Okręgowego, z

przyczyn oczywistych zasługuje na pełną aprobatę i udzielenie ochrony prawnej. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę i na to, że, o ile na pierwszym terminie rozprawy apelacyjnej pełnomocnik uczestnika, zdawał się podzielać taki kierunek postępowania, skoro wyraził gotowość ugodowego rozstrzygnięcia tej sprawy, w szczególności zagadnienia spłaty kredytu, to zupełnie niezrozumiałym pozostaje już dalsze stanowisko, zasadzające się także na „pomijaniu” obciążenia kredytem hipotecznym, przy ustalaniu wartości lokalu, które zupełnie abstrahuje od tych wszystkich wyżej przytoczonych już przez Sąd Okręgowy argumentów.

Reasumując tę kolejną część rozważań, Sąd Okręgowy stwierdza, że zaistniały podstawy do odstąpienia od wskazanej już wyżej zasady i ustalenia wartości podlegającego podziałowi (w ramach podziału majątku wspólnego) lokalu wraz ze związanym z nim udziałem w użytkowaniu wieczystym, z uwzględnieniem pozostającej do spłaty - na dzień orzekania w postępowaniu apelacyjnym – części kredytu bankowego zaciągniętego na zakup tego mieszkania. Idąc tym torem rozumowania, tą wynikającą niespornie z opinii biegłego sądowego wartość przedmiotowego lokalu mieszkalnego Sąd Okręgowy pomniejszył o kwotę 102 867,91 zł, tj. ustaloną także, w sposób niekwestionowany przez wnioskodawczynię oraz uczestnika, na podstawie dokumentu wystawionego przez Bank (k.598). W efekcie tego, prawidłowo ustalona w postępowaniu apelacyjnym wartość lokalu podlegającego podziałowi to kwota 24 532,09 zł (127 400 zł – 102 867,91 zł). Skoro prawidłowym pozostaje, także z punktu widzenia trafnej prawnomaterialnej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, co do przyznania – w wyniku podziału majątku – prawa własności do tego lokalu oraz związanego z nim udziału w użytkowaniu wieczystym – wnioskodawczyni (w istocie efekt zgodnych stanowisk zainteresowanych), to oczywistą, pozostaje konkluzja, co do konieczności zasądzenia od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwoty stanowiącej równowartość jego udziału, (czyli $\frac{1}{2}$ z 24 532,09 zł), przy czym nie była to „dopłata”, jak omyłkowo wyraził to Sąd Rejonowy, a spłata w rozumieniu art. 212 § 2 kc, skoro nie było to świadczenie zasądzone w związku z takim podziałem majątku, w wyniku którego, każde z zainteresowanych miałyby otrzymać różne składniki i wartości udziałów w tych składnikach miałyby być wyrównywane, bo wówczas. Istotnie, w grę wchodziłaby dopłata (art. 212 § 1 kc.)

To wszystko oznacza, że trafny, co do zasady okazał się zarzut apelacji sprowadzający do wyeksponowania nieprawidłowego ustalenia wartości przedmiotowego lokalu, a w konsekwencji tego i wysokości należnej uczestnikowi spłaty. Skoro wartość samego lokalu prawidłowo przez Sąd Okręgowy ustalona wynosiła 24 532,09 zł, to wartość całego majątku wspólnego, tj. łącznie z niesporną wartością rzeczy ruchomych – 6407,64 zł, wynosiła 30 939,73 zł, z czego połowa, to kwota 15 469,86 zł, stanowiąca należną uczestnikowi spłatę.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w 1.a,b.

Przechodząc do rozważenia zarzutu wadliwego rozstrzygnięcia o wzajemnych roszczeniach z tytułu rozliczenia poczynionych nakładów, spłaconych wspólnych zobowiązań oraz zwrotu utraconych „pożytków”, a więc temu, zawartemu w pkt. IV postanowienia, nie sposób nie dostrzec pewnej specyfiki formuły rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w tym zakresie. Z treści uzasadnienia pkt. IV postanowienia wynika, że Sąd Rejonowy, dokonał swego rodzaju „wzajemnego zarachowania” uprzednio ustalonych wierzytelności wnioskodawczyni względem uczestnika i uczestnika względem wnioskodawczyni, ograniczając się praktycznie do stwierdzenia, że należało wziąć pod uwagę to, że iż „należna od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwota jest wyższa i w konsekwencji orzekł, że wnioskodawczyni obowiązana jest zapłacić na rzecz uczestnika kwotę 1098,67 zł (22917 zł – 2118,70 zł) tytułem rozliczenia nakładów z majątków osobistych na majątek wspólny, utraconych pożytków i spłat wspólnych zobowiązań” (k.499). Nie można, co do zasady, wykluczyć dopuszczalności zgłoszenia do potrącenia tego rodzaju wzajemnych wierzytelności pieniężnych, co niewątpliwie może stanowić podstawę rozstrzygnięcia przez sąd także w postępowaniu działowym. W orzecznictwie pozostaje bowiem dostatecznie utrwalony pogląd, że zgłoszenie zarzutu potrącenia stanowi formę szeroko rozumianego dochodzenia roszczeń w rozumieniu art. 123 § 1 kc (p. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13.05.2013r. III CSK 309/14 i orzecznictwo w nim przywołane, w szczególności uchwała SN składu siedmiu sędziów z dnia 19.10.2008r. III CZP 58/07). Pogląd ten nie koliduje z utrwaloną linią orzecznictwa, co do tego, że wymogiem skutecznego dochodzenia w postępowaniach „działowych” roszczeń z tytułu posiadania rzeczy „wspólnej” i pobierania z niej pożytków – jest uprzednie ich zgłoszenie w takim postępowaniu w sposób skonkretyzowany, tj. pozwalający na zidentyfikowanie kwoty żądania zasądzenia od konkretnej osoby, podstawy faktycznej, w tym i okresu, za który

dochodzone jest roszczenie – z uwagi na charakter jego przedmiotu (p. m.in. postanowienie SN z dnia 14.12.2011r. I CSK 138/11). Chociaż Sąd Okręgowy, w dalszym ciągu akceptuje tą utrwaloną także w orzecznictwie sądów powszechnych zasadę „zgłaszania” roszczeń ubocznych i rozstrzygania o nich, to w tym konkretnym przypadku – w konsekwencji tak, a nie inaczej wyrażonych stanowisk przez wnioskodawczynię i uczestnika, a następnie formuły rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy, dopuszcza możliwość skorzystania z tej alternatywnie możliwej formuły dochodzenia w postępowaniu działowym roszczeń o jakich mowa (w postaci zarzutu potrącenia). W dalszym ciągu spełnia ona wymóg zgłoszenia tych roszczeń w sposób skonkretyzowany, skoro z treści stanowisk procesowych jednoznacznie wynika, w jakiej wysokości wierzytelności względem kogo i na jakiej podstawie faktycznej, zostały zgłoszone do potrącenia. Drugim istotnym zagadnieniem, którego nie można było tracić z pola widzenia, było rozważenie dopuszczalności rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym w zakresie zgłoszonych roszczeń wzajemnych w granicach zakresu zaskarżenia, w kontekście takiej, a nie innej formuły rozstrzygnięcia o nich w pkt. IV postanowienia (efekt „wzajemnego zarachowania” de facto potrącenia). Innymi słowy, istota zagadnienia sprowadzała się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy istnieje substrat zaskarżenia. W związku z tym przypomnieć trzeba, że zgodnie z utrwaloną już linią orzecznictwa (p. także w/w postanowienie SN z dnia 14.12.2011r. I CSK 138/11), rozstrzygnięcia w przedmiocie tzw. roszczeń dodatkowych w „sprawach działowych”, jako że mają one charakter „procesowy”, wymagają orzekania zarówno w aspekcie pozytywnym – poprzez zasądzenie określonej kwoty (całości lub części żądanej), jak i negatywnym – poprzez oddalenie tego rodzaju żądania w całości, albo w części. Taka formuła rozstrzygnięcia, w zakresie roszczeń ubocznych, o jakich mowa, czyni go czytelnym i weryfikowalnym, ale przed wszystkim stanowi o istnieniu substratu zaskarżenia postanowienia w zakresie nieakceptowanym przez uczestnika, który ma interes w owym zaskarżeniu. Utrwalony pozostaje i ten pogląd Sądu Najwyższego (p. m.in w/w postanowienie SN z dnia 14.12.2011r. I CSK 138/11), który sprowadza się do konkluzji, że brak orzeczenia pozytywnego lub negatywnego w tym zakresie, powoduje brak substratu zaskarżenia. Jest on oparty na oczywistym założeniu, że skoro sąd pierwszej instancji nie zasądził określonej kwoty, bądź nie oddalił żądania, co do niej, to tym samym w ogóle w żaden sposób nie rozpoznał żądania w tym zakresie, skoro orzeczenie ma być jedynym tego wyrazem. W ocenie Sądu Okręgowego z tym dość czytelnym schematem, skutkującym w efekcie brakiem substratu zaskarżenia, nie jest tożsama sytuacja, w której sąd pierwszej instancji wprawdzie nie orzekł w postanowieniu wprost w opisany wyżej sposób, tj. pozytywnie i negatywnie o każdym z żądań ubocznych, ale uczynił to poprzez zasądzenie kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy przysługującymi wzajemnie obu zainteresowanym wierzytelnościami, oczywiście na rzecz tego, który miał wierzytelność wyższą. Tym samym, po pierwsze orzekł, a po drugie orzeczenie to jest efektem uwzględnionego w całości bądź w części zarzutu potrącenia – w rozumieniu art. 498 § 1 i 2 kc. W tej ostatniej sytuacji nie można bowiem powiedzieć, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał zgłoszonych roszczeń ubocznych, albowiem co do zasady uczynił to, a jedynie efekt tego rozpoznania przedstawił w sposób, który wprawdzie odbiega od zdecydowanie częściej spotykanego w praktyce modelu, o jakim była już wyżej mowa, ale eliminuje tezę o braku substratu zaskarżenia. O ile bowiem w klasycznej sytuacji, w której sąd nie orzeka pozytywnie lub negatywnie, bądź w określonych zakresach żądań – w obu tych formułach, to oczywistym jest, że zainteresowany zaskarżeniem rozstrzygnięcia negatywnego, przy jego braku, winien w pierwszej kolejności wystąpić z wnioskiem o jego uzupełnienie postanowienia. Trudno natomiast oczekiwać takiego wniosku od osoby, wobec której rozstrzygnięcie zapadło, tylko w innej formule (stanowiąc o rozpoznaniu żądania w zestawieniu z żądaniem drugiego zainteresowanego, w efekcie procesu myślowego sądu), a zatem istnieje i co do zasady może być przedmiotem zaskarżenia. Trudno byłoby uznać także za zasadny złożony w takiej sytuacji wniosek o uzupełnienie zaskarżonego postanowienia, skoro w ramach jego treści istnieje już rozstrzygnięcie. Teza o istnieniu substratu zaskarżenia w pełni koreluje ze zidentyfikowaną już wyżej tą swego rodzaju alternatywną (względem klasycznej) formułą dochodzenia roszczeń ubocznych w postępowaniach działowych, tj. poprzez zgłoszenie do potrącenia wierzytelności w tym zakresie z wierzytelnościami wzajemnymi, dodatkowo, tego samego rodzaju.

W następnej kolejności należało to wszystko odnieść do tego, co i w jaki sposób zostało zgłoszone w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji tytułem roszczeń ubocznych (w rozumieniu art. 567 § 1 kpc), co i w jakim zakresie Sąd Rejonowy uwzględnił w wyniku rozpoznania de facto zarzutu potrącenia, bo to „wzajemne zarachowanie”, na które wskazuje uzasadnienie zaskarżonego postanowienia o tym świadczy, wreszcie, czy były ku temu materialne podstawy, czy można wyprowadzić wniosek, by zarzut potrącenia w ogóle został zgłoszony. Oczywiście z punktu

widzenia, po pierwsze tego, że orzeczenie w pkt. IV zaskarżyła wnioskodawczyni, po drugie, że uczyniła to tylko w takim zakresie, w jakim Sąd Rejonowy orzekł de facto o jej obowiązku zwrotu przez nią uczestnikowi kwoty 12 525,44 zł (z tytułu rozliczenia utraconych przez niego korzyści, jakie mógł uzyskać z tytułu najmu lokalu mieszkalnego, a nie pożytków w rozumieniu art. 207 kc, jak błędnie określił to w pkt. IV sentencji zaskarżonego postanowienia) oraz różnicy pomiędzy kwotą 2040 zł – faktycznie poniesioną przez uczestnika, a kwotą 1448zł,32 zł, którą winien ponieść – na ubezpieczenie samochodu, po trzecie, że zaskarżone orzeczenie jest efektem rozpoznania zarzutu potrącenia, koniecznym było zidentyfikowanie i zweryfikowanie wiarygodności zakwestionowanych przez skarżącą w postępowaniu apelacyjnym, ale także zidentyfikowanie pozostałych wiarygodności ustalonych przez Sąd Rejonowy i uwzględnionych w rozpoznaniu zarzutu potrącenia, ale już bez ich jakiegokolwiek weryfikacji, a to z uwagi na ich niekwestionowanie w postępowaniu apelacyjnym – w pozostałej części przez wnioskodawczynię, a w całości przez uczestnika, który apelacji w ogóle nie wywodził.

Analiza stanowisk wnioskodawczyni i uczestnika, w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w zakresie „roszczeń ubocznych” (w szczególności k. 273-274, 347-349) pozwala, po pierwsze przede wszystkim stwierdzić, że zarówno wnioskodawczyni, jak i uczestnik zgłosili do rozliczenia skonkretyzowane kwoty, które niespornie zostały uwzględnione przez Sąd Rejonowy na potrzeby „wzajemnego zarachowania” w wymiarze mieszczącym się w granicach tak wyrażonych żądań. Po drugie, nie można tracić z pola widzenia tego, że z jednej strony wnioskodawczyni domagała się zasądzenia od uczestnika skonkretyzowanej kwoty z tytułu roszczeń ubocznych (k.273), uczestnik zgłaszając żądanie „rozliczenia roszczeń ubocznych”, wprawdzie zaniechał użycia wprost formuły żądania „zasądzenia na rzecz...” , ale nie ma żadnych wątpliwości, że taką wolę w sposób dostateczny dla rozpoznania owych żądań wyraził. Ponad wszelką wątpliwość oboje skonkretyzowali żądania w sposób kwotowy i przedmiotowy, co w sposób oczywisty spełniało wymóg utrwalony w przywołanym już wyżej orzecznictwie. Nie budzi wątpliwości i to, że kierowali je do siebie wzajemnie, bo tak też to sami odbierali, odnosząc się w pismach procesowych wprost do tak kierowanych wobec siebie (wzajemnie) żądań. Przypomnieć w tym miejscu należy jedynie pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21.010.1998r. II CKU 56/98, który Sąd Okręgowy w pełni podziela, wychodząc z założenia, że dzięki wskazanej w nim drodze nie dochodzi do zamknięcia możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy, a przez to istnieje gwarancja rozstrzygnięcia w sposób sprawiedliwy o tym, co jest istotą sporu pomiędzy stronami, a tym samym udzielenia należytej ochrony prawnej. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wskazał, że przy wykładni oświadczeń woli wyrażonych w pismach procesowych należy wychodzić z założenia, że ich autorzy są ludźmi rozsądnymi, a składając pismo w określonym celu, chcą zatem także tego, co jest niezbędne do urzeczywistnienia tego celu. Jest rzeczą oczywistą, że te zidentyfikowane w sposób niesporny przez Sąd Rejonowy kwoty z tytułu „rozliczenia roszczeń ubocznych”, niewątpliwie były przedmiotem żądań kierowanych przez wnioskodawczynię wobec uczestnika oraz uczestnika wobec wnioskodawczyni. Tym bardziej, że nikt inny nie brał udziału w postępowaniu (jak ma to miejsce w sprawach o zniesienie współwłasności, czy dział spadku, gdzie wielość uczestników mogłaby rodzić wątpliwości co do tego, względem kogo takie żądania są kierowane). Nie ulega również wątpliwości i to (w szczególności w kontekście pisma procesowego uczestnika – k.347-348) i tak też to odebrała sama wnioskodawczyni (co potwierdzają jej reakcje na to pismo, zawarte w kolejnych pismach), że uczestnik całość eksponowanych przez siebie względem wnioskodawczyni wiarygodności zgłosił do potrącenia z całością wiarygodności zgłoszonych wobec niego przez wnioskodawczynię. Ta konstatacja Sądu Okręgowego uwzględnia w sposób dostateczny wymogi zgłoszenia zarzutu potrącenia, tak by mógł być on przedmiotem rozpoznania w postępowaniu sądowym, szczególnie przy wielu wiarygodnościach zbiorczo zgłaszanych. Jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8.06.2017r. V CSK 585/16), jeżeli potrącający (dłużnik) wyraził wolę dokonania potrącenia (499 k.c.) i przedstawił do potrącenia wskazaną ilość wiarygodności, to jednocześnie określił przedmiotowy zakres możliwej kompensacji w rozumieniu art. 498 § 2 k.c. Intencją potrącającego było zatem skompensowanie kilku jego wiarygodności (różnej wysokości), oznaczonych , z wiarygodnością wzajemną. Przedmiotowy zakres kompensaty zostaje w ten sposób wystarczająco oznaczony. Nie jest zatem niezbędne szczegółowe przyporządkowanie wiarygodności względem siebie dla skutecznego wywołania skutku kompensaty. Argumentacja to odwołuje się przy tym do stanowiska wyrażonego także w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2013 r., III CZP 106/12).

Reasumując, skoro istniały wystarczające podstawy dla przyjęcia, że żądania „rozliczenia roszczeń ubocznych”, po pierwsze zostały zgłoszone, a po drugie został zgłoszony zarzut potrącenia, to dla rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym – w granicach wyznaczonych zakresem zaskarżenia i zarzutami apelacji, przy jednoczesnym obowiązku dokonania z urzędu prawnomaterialnej oceny w tej części zaskarżonego orzeczenia, koniecznym było przede wszystkim zrekonstruowanie faktycznych podstaw tego rozstrzygnięcia. Chodziło o to, jakie wierzytelności, tj. co do wysokości i przedmiotu, a także czyje i względem kogo, Sąd Rejonowy uwzględnił dokonując „wzajemnej kompensaty”. Przy czym zakres prawnomaterialnej oceny zasadności owego uwzględniania był wyznaczony jedynie wskazanym już wyżej w sposób czytelny zakresem zaskarżenia. W pozostałym zakresie, jak zostało już przez Sąd Okręgowy wyjaśnione, należało jedynie zrekonstruować uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji wierzytelności – w całości po stronie wnioskodawczyni (wobec braku zaskarżenia orzeczenia przez uczestnika), a w pozostałej – niezaskarżonej przez wnioskodawczynię części - istniejące po stronie uczestnika.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zgłoszonej przez uczestnika względem wnioskodawczyni, a uwzględnionej przez Sąd Rejonowy wierzytelności na kwotę 12 525,44 zł (co zostało objęte zaskarżeniem), nie ulega wątpliwości, że żądanie w tym zakresie uczestnik uzasadniał wynagrodzeniem, za utratę możliwości korzystania przez siebie ze wspólnego mieszkania, stanowiącym równowartość możliwego do uzyskania czynszu najmu z tego lokalu za okres od lutego 2015r. do stycznia 2018r. Tak więc, stanowiło ono jedno z roszczeń – z tytułu posiadania rzeczy wspólnej, które co do zasady mogło być dochodzone w niniejszym postępowaniu o podział majątku wspólnego. Skarżąca zgłosiła w z związku z tym zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc w postaci dowolnej, a nie swobodnej ceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przyjęciu, że wnioskodawczyni pozbawiła uczestnika możliwości uzyskiwania pożytków z lokalu mieszkalnego na kwotę 12.525,44 zł, w sytuacji kiedy wnioskodawczyni zabezpieczyła warunki mieszkaniowe wspólnemu dziecku stron, a lokal z pokojami przechodnimi nie jest możliwy do wynajęcia. Pomimo odwołania się w nim do art. 233 § 1 kpc, nie ma on nic wspólnego z tego rodzaju zarzutem (naruszenia prawa procesowego), bo w rzeczywistości nie eksponuje wadliwej oceny materiału dowodowego i w efekcie tego - błędu ustaleń faktycznych, a stanowi zarzut o charakterze prawnomaterialnym, bo w istocie zwalcza prawidłowość oceny Sądu Rejonowego odpowiedzialności wnioskodawczyni co do samej zasady.

Zatem w pierwszej kolejności należało odpowiedzieć na pytanie, czy żądanie uczestnika obejmujące kwotę 12 525,44 zł, było słuszne co do samej zasady. Na tak postawione pytanie należało udzielić odpowiedzi negatywnej. To oznacza, że wyprowadzony przez Sąd Rejonowy w tym zakresie wniosek nie znajduje oparcia zarówno w ustalonej podstawie faktycznej i jak płaszczyźnie prawa materialnego. , Zatem rację, co do zasady, miała skarżąca, o ile zarzucała wadliwość uwzględnienia tej wierzytelności przez Sąd pierwszej instancji.

Skoro uczestnik domagał się od wnioskodawczyni wynagrodzenia za utratę możliwości korzystania przez siebie z mieszkania, w wymiarze stanowiącym równowartość możliwego do uzyskania czynszu najmu lokalu za okres od lutego 2015r. do stycznia 2018r. , bo do mieszkania wraz dzieckiem wprowadziła się ponownie wnioskodawczyni, to już tylko z tej przyczyny wskazana przez Sąd Rejonowy podstawa prawna tego żądania – w postaci art. 207 kc, nie jest trafna. Hipoteza zawartej w nim normy obejmuje zasadę rozliczeń pomiędzy współwłaścicielami, ale pożytków, czyli tych w rozumieniu przepisu art. 53 i 54 kc oraz innych korzyści, a więc już tych, które rzecz lub prawo przyniosły i zostały pobrane przez jednego lub niektórych współwłaścicieli i powinny zostać rozliczone w sposób opisany w art. 207 kc. Tym czasem uczestnik, raz jeszcze podkreślić należy, domagał się zwrotu części należnych korzyści, jakie lokal w jego ocenie mógłby mu przynieść, gdyby, co istotne, władał nim w całości, a nie tylko w części w jakiej dałoby się to pogodzić z analogicznym wymiarem korzystania przez wnioskodawczynię. Zatem zasadność tego żądania należało rozważyć z uwzględnieniem zasady opisanej w art. 206 kc, w zw. z art. 46 kr i o w zw. z art. 1035 kc, Przepis art. 206 kc jednoznacznie reguluje zasady korzystania z rzeczy wspólnej przez jej współwłaścicieli, które mają odpowiednie zastosowanie także do lokalu wchodzącego w skład majątku wspólnego. Stosownie do jego treści, każdy z nich jest uprawniony do współposiadania z rzeczy wspólnej i do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli. W sytuacji, w której jeden współwłaściciel, czyni niemożliwym realizację takiego uprawnienia przez drugiego współwłaściciela, ale w takich właśnie granicach, to temu pierwszemu, co do zasady służy roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, w

takim zakresie, w jakim mógłby z niej korzystać, gdyby nie postawa drugiego współwłaściciela. Oczekiwane przez uczestnika uprawnienie do korzystania przez siebie z lokalu, o ile miało wyczerpywać się w realnej możliwości jego wynajęcia osobie trzeciej (co z resztą niespornie zostało zainicjowane zawarciem umowy najmu, która wygasła wobec niemożliwości jej wykonywania), to w sposób oczywisty wykraczało poza granice wynikające z zasady opisanej w art. 206 kc. Skoro, lokal w całości miałby być uczyniony przez uczestnika przedmiotem najmu, to tym samym, uczestnik korzystałby z niego wyłącznie, w całości w sensie przestrzennym i czasowym, a więc w taki sposób, który obiektywnie rzecz pojmując nie dałby się pogodzić z realizacją uprawnienia z art. 206 kc, jakie w tym zakresie przysługiwało także samej wnioskodawczyni, czyli ze współposiadaniem i współkorzystaniem z rzeczy przez nią. Podkreślić raz jeszcze należy, uczestnik nie domagał się wynagrodzenia za korzystanie z lokalu, w takim zakresie w jakim mógłby z niego korzystać w granicach uprawnień przysługujących mu w ramach art. 206 kc, natomiast wynagrodzenia za to, że nie mógł korzystać z niego w sposób wyłączny, poprzez jego potencjalny wynajem, czyli oddanie rzeczy do odpłatnego używania osobie trzeciej. Uczestnik wprawdzie nie stawiał tezy, jakoby takie jego zachowanie pozostawało w granicach uprawnienia z art. 206kc, a tym samym, by dało się pogodzić korzystanie przez niego z mieszkania w sposób wyczerpujący tj. czasowo, przestrzennie i użytkowo, pełny (poprzez wykonywanie umowy najmu a osobą trzecią), z realizacją uprawnienia z art. 206 kc przez samą wnioskodawczynię. Jednak Sąd Okręgowy jednoznacznie stwierdza, że z punktu widzenia elementarnych zasad doświadczenia życiowego, ale także szacunku do człowieka, nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której kobieta wraz z własnym dzieckiem miałaby, wbrew własnej woli, zamieszkiwać w lokalu o powierzchni ok. 45 m.kw. w sposób dający się pogodzić z pełnym w zasadzie władaniem tym lokalem przez obcą osobę trzecią. Tym samym, sprzeciw wnioskodawczyni, wobec wynajmu lokalu przez uczestnika i jego faktyczne zajęcie wraz dzieckiem, oznaczał jedynie zadbanie przez nią o realizację przysługującego jej uprawnienia w ramach art. 206 kc. Oznacza to, że w ten sposób nie uniemożliwiła uczestnikowi współkorzystania i współposiadania lokalu, ale oczywiście w takich granicach, w jakich takie uprawnienie przysługiwałoby mu na podstawie art. 206 kc, Skoro tak, to nie mógł on żądać wynagrodzenia z tego tytułu. Nie miał do tego podstaw faktycznych ani prawnych. Dlatego, kwota 12 525,44 zł nie mogła być uwzględniona w podstawie „wzajemnego zarachowania” wierzytelności, oczywiście po stronie uczestnika. Wobec tego trafny – co do zasady, chociaż z inną argumentacją, okazał się zarzut apelacji w tym zakresie.

Tej treści wniosok nie ulega zmianie, gdyby nawet to w/w żądanie uczestnika potraktować jako oparte na utraconych przez niego pożytkach z tytułu czynszu najmu, jakiego nie uzyskał pomimo wynajęcia mieszkania, z uwagi na postawę wnioskodawczyni. Po pierwsze, tego rodzaju wierzytelność, w dalszym ciągu nie znajdowałaby uzasadnienia ani w art. 207 kc (który reguluje zagadnienie pożytków już pobranych, a nie utraconych), ani w art. 206 kc (który odnosi się do zagadnienia wynagrodzenia za niemożność korzystania z rzeczy w granicach w tym przepisie opisanych), a więc mogłoby mieć jedynie naturę odszkodowawczą, a tym samym – jego dochodzenie już co do zasady pozostawałoby poza granicami „sprawy działowej”(p. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 14.12.2011r. I CSK 138/11), a więc i niniejszego postępowania. Co do tej ostatniej kwestii ocena uległaby zmianie o tyle, że wierzytelność ta została zgłoszona do potrącenia, a nie do zasądzenia, co niejako otwierałoby drogę dla oceny prawnomaterialnej skutku takiego zarzutu także w niniejszym postępowaniu, skoro całość zagadnienia sprowadzałaby się do płaszczyzny prawa materialnego. Nie mniej jednak nawet gdyby zmierzać w takim kierunku, to brak było podstaw do przyjęcia istnienia tej wierzytelności – z tytułu odszkodowania na podstawie art. 415 kc, już tylko wobec braku zawinienia po stronie wnioskodawczyni. Taka konkluzja jest oczywista wobec tego, że zachowanie wnioskodawczyni pozostawało zgodne z prawem, bo zmierzało jedynie do realizacji uprawnienia przysługującego jej na podstawie art. 206 kc, nie naruszając uprawnienia wywodzonego z tej samej podstawy przysługującego uczestnikowi, ale co najistotniejsze, tylko w takich granicach, jakie przewiduje art. 206 kc, a nie ponad nie, czyli w wymiarze oczekiwanym przez niego w sposób nieuprawniony. Już tylko sam brak bezprawności zachowania wnioskodawczyni eliminował jego zawiniony charakter, a tym samym przesłankę odpowiedzialności z art. 415 kc.

Nie ma natomiast racji skarżąca, co do tego, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie uwzględnił wierzytelność uczestnika z tytułu zwrotu wydatków na ubezpieczenie samochodu (w okresie po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, a przed podziałem majątku wspólnego), w części stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą dochodzoną przez wnioskodawcę z tego tytułu (2040 zł), a kwotą w ocenie wnioskodawczyni w z tego tytułu należną (1448zł,32 zł). Innymi słowy,

skarżąca zakwestionowała w postępowaniu apelacyjnym wierzytelność uczestnika z tego tytułu w części do kwoty 591,68 zł. Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w tym zakresie jest prawidłowe. Przede wszystkim trafne pozostaje ustalenie Sądu pierwszej instancji, że uczestnik we wskazanym okresie niespornie, poniósł wydatek na ubezpieczenie wspólnego samochodu. Wnioskodawczyni nie negowała tego faktu, także w apelacji nie zwalczała tego ustalenia. Jedyń zarzut sprowadzał się do „celowości takiego wydatku”, wobec tego, że w zakwestionowanej części, stanowił on pokrycie kosztów ubezpieczenia o charakterze dobrowolnym, a nie obowiązkowym. Takiego rozróżnienie nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia podstaw prawnych uzasadniających rozliczenie wydatków, o jakich mowa - w ramach postępowania o podział majątku wspólnego. Chodzi oczywiście o przywołane już wyżej art. 46 kr i o w zw. z art. 1035 kc w zw. z art. 207 kc in fine. Ten ostatni przepis mający tu zastosowanie nie uzależnia obowiązku zwrotu wydatków, od tego, czy miały one charakter obowiązkowy, czy dobrowolny. Istotne pozostaje natomiast to, że w tym konkretnym zakresie, ich poniesienie miało racjonalne, obiektywne uzasadnienie, albowiem świadczyło jedynie o należytej dbałości o mienie wspólne, jakim był samochód. Sama „dobrowolność” poniesienia takiego wydatku, takiej oceny w żaden sposób zmienić nie może. Tym bardziej, że wydatek ten także pozostawał zachowany w rozsądnych granicach, tj. adekwatnych do potrzeb zawarcia umowy ubezpieczenia, w kontekście potencjalnych skutków konkretnych zdarzeń losowych mogących mieć wpływ na stan, postać i wartość składnika majątku wspólnego.

Podsumowując tę kolejną część rozważań, z uwzględnionej przez Sąd Rejonowy „podstawy zarachowania” (potrącenia), stanowiącej zgłoszone przez uczestnika łącznie wierzytelności, należało wyeliminować tę opiewającą na kwotę 12 525,44 zł, natomiast nie było podstaw do eliminacji dalszej kwoty, tj. 591,68 zł.

W następnej kolejności Sąd Okręgowy, na podstawie pisemnego uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, zrekonstruował wierzytelności, w takim zakresie, w jakim zostały one przez Sąd Rejonowy ustalone i uwzględnione, a nie kwestionowane w postępowaniu apelacyjnym. Raz jeszcze należy podkreślić, że wnioskodawczyni nie objęła zaskarżeniem pkt. IV postanowienia w pozostałej części, tj. w takiej, w jakiej było ono efektem uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji zgłaszanych przez uczestnika wierzytelności w pozostałej części, czyli za wyjątkiem tej na łączną kwotę 13 117,12 zł (12 525,44 zł + 591,68 zł). Z kolei uczestnik w ogóle nie zaskarżył postanowienia w pkt. IV. Wobec tego, łączna wartość wierzytelności (z tytułu roszczeń ubocznych) wnioskodawczyni o jakich mowa, a wynikająca z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, to kwota 21 257,50 zł (czyli 1/2 z całości poniesionych przez nią wydatków i nakładów oraz spłaty wspólnych zobowiązań - 45 515 zł). Z kolei łączna wartość wierzytelności zgłoszonych przez uczestnika i uwzględnionych przez Sąd Rejonowy - w pozostałej ich części, z pominięciem w/w już kwoty 12 525,44 zł, oraz uwzględnieniem całości kosztów ubezpieczenia samochodu (a nie tylko ich części jak wadliwie zarzucała skarżąca), to kwota 10 391,75 zł (tj. 1/2 z wydatków i nakładów oraz spłaty wspólnych zobowiązań - kwotę na 20 783,51 zł). Zatem po potrąceniu obu wierzytelności (21 257,50 zł z kwotą 10 391,75 zł), ze skutkiem wynikającym wprost z art. 498 § 2 kc, uczestnik ma obowiązek zwrócić wnioskodawczyni kwotę 10 865,75 zł.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc orzekł jak w pkt. 1.c

Apelacja w pozostałej części, a więc w jakiej dotyczyła zasądzenia spłaty niższej niż kwota 15 469,86 zł (skarżąca domagała się zasądzenia od niej na rzecz uczestnika spłaty w kwocie, 10 808,50 zł, co oznaczało, że uszła jej uładze ta część spłaty, która była pochodną przyznania jej rzeczy ruchomych) oraz w jakiej dotyczyła w/w już kwoty kwoty 591,68 zł, a także obejmowała wniosek o zasądzenie kwoty 2251,37 zł (stanowiącej różnicę pomiędzy tą uwzględnioną w wyniku rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym - 10 865,75 zł, a tą wyrażoną we wniosku apelacji - 13 117,12 zł), podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc.

W pismach procesowych (k.530,567,597) skarżąca rozszerzyła żądanie z tytułu rozliczenia poniesionych przez nią, w okresie od 1.03.2018r. do 31.05.2019r., łącznie wydatków na spłatę kredytu bankowego obciążającego będący przedmiotem podziału majątku lokal mieszkalny oraz na koszty utrzymania tego lokalu, domagając ich zwrotu w 1/2 części, tj. zasądzenia od uczestnika kwoty 7346,64 zł (5496,51 zł (k.530,567) + 1850,13 zł (pismo z dnia 30.05.2019r.)).

Wobec tego, z uwagi na powtarzający się charakter tychże świadczeń, za kolejne okresy – w rozumieniu art. 383 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, Sąd Okręgowy rozpoznał w postępowaniu apelacyjnym żądanie tak rozszerzone, tj. w wyżej wskazanym zakresie - przedmiotowym, czasowym i kwotowym.

Wnioskodawczynie w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wykazała, że w okresie od 1.03.2018r. do 31.05.2019r. na poczet kredytu mieszkaniowego wpłaciła łącznie kwotę 8662,98 zł. Potwierdzają to wprost niekwestionowane przez uczestnika, a złożone przez wnioskodawczynię potwierdzenia przelewu (k.532-536;569,574,577,581, 605,606). Ponadto, z tytułu opłat stałych na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej, tj. niezależnych od tego, czy i kto faktycznie korzysta z lokalu mieszkalnego, a obejmujących wpłaty na fundusz remontowy oraz tzw. opłaty eksploatacyjne, wnioskodawczynie w w okresie od 1.03.2018r. do 31.05.2019r. poniosła wydatek w łącznej kwocie 2100,05 zł. Tego faktu dostatecznie udokumentowanego potwierdzeniami przelewu, złożonymi w postępowaniu apelacyjnym (k. 545-562,570-571,575,576,578-580,582,583,585, 601-604) uczestnik także nie kwestionował (oświadczenie na ostatnim terminie rozprawy apelacyjnej). Nadto wnioskodawczynie w tym samym okresie poniosła wydatki na ubezpieczenie mieszkania w kwocie 130 zł i podatku od nieruchomości w kwocie 34 zł, na co także stosowne dowody (k.573,580), czego uczestnik również nie negował.

W tym samym okresie wnioskodawczynie poniosła także opłaty na rzecz Przedsiębiorstwa (...) w łącznej kwocie 1916,03 zł. Wpłaty te zostały także udokumentowane, a uczestnik również nie negował faktu ich poniesienia.

Uczestnik zarzucił natomiast, że powyższe wydatki nie powinny podlegać rozliczeniu w niniejszym postępowaniu, skoro w lokalu, na który zostały poniesione, mieszka wnioskodawczynie wraz ze swoim obecnym mężem A. P.. Ponadto oświadczył, to co już zostało przywołane w związku z rozważeniem innego zagadnienia, że nie wyraża zgody na rozliczenie rat kredytu, „zwłaszcza, że wnioskodawczynie nie przedstawiała, żadnej propozycji ugodowej”.

Rozstrzygając tak ukształtowany spór, nie tyle co do faktów, a ich prawnomaterialnej oceny w przeważającym zakresie rację należało przyznać wnioskodawczynie. Nie ulega żadnej wątpliwości to, że podstawą prawną uzasadniającą rozliczenie części spłaconego przez wnioskodawczynię w analizowanym okresie kredytu, stanowił art. 376 kc, skoro niespornie oboje byli stroną umowy o kredyt, zaciągnięty na zakup wspólnego mieszkania w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej. Tym samym, stosownie do art. 370 kc w zw. z art. 369 kc ponoszą odpowiedzialność solidarną za spełnienie świadczenia wynikającego ze zobowiązania, które źródłem pozostaje wskazana umowa. Stąd wnioskodawczynie, mogła skorzystać z przysługującego jej co do zasady roszczenia regresowego wynikającego z art. 376 § 1 kc, skoro spłaciła część tego kredytu, w okresie już po ustaniu wspólności majątkowej, a przed podziałem majątku. Wyjaśnić przy tym należy, że nie jest to sytuacja, w której kredytobiorcą był tylko jeden małżonek, który spłacał kredyt po ustaniu wspólności z własnych środków (zaciągnięty na zakup mieszkania w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej), bo w takim przypadku jego roszczenie podlegałoby rozliczeniu na podstawie art. 45 i 46 kr i o. Całość powyższych wniosków znajduje potwierdzenie w orzecznictwie (p. m.in. postanowienie SN z dnia 26.01.2017r., I CSK 54/16). Takiej ocenie, w żaden sposób nie sprzeciwia się argument uczestnika, jakoby rozliczenie rat kredytu miało być niedopuszczalne, bo wnioskodawczynie nie zaproponowała ugody. Właśnie dlatego, że niedoszło do zawarcia ugody pomiędzy zainteresowanymi, to koniecznym pozostawało rozstrzygnięcie sporu w tym zakresie przez Sąd. Wobec powyższego, skoro wnioskodawczynie niespornie po wydaniu zaskarżonego postanowienia wydatkowała na poczet spłaty kolejnych rat kredytu bankowego kwotę 8662,98 zł, to miała prawo żądać od uczestnika zwrotu połowy wydatków z tego tytułu, tj. kwoty 4331,49 zł.

Z kolei żądanie rozliczenia wydatków w postaci wpłat na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej (tytułem opłat eksploatacyjnych oraz na fundusz remontowy), składek ubezpieczenia mieszkania, podatku od nieruchomości, co do zasady znalazło uzasadnienie w art. 46 kr i o w zw. z art. 1035 kc oraz art. 207 kc. Stosownie do treści tego ostatniego przepisu – mającego odpowiednie zastosowanie w tym przypadku - każdy ze współwłaścicieli, a w tym przypadku wnioskodawczynie i uczestnik ma obowiązek ponosić wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną, stosownie do wysokości przysługujących im udziałów. Jest rzeczą oczywistą, że chodzi o te wydatki i ciężary, które rzecz wspólna generuje w sensie obiektywnym, a więc niezależnym od tego, czy, kto i w jakim zakresie z niej korzysta. W przeciwnym razie, kiedy chodziłoby o wszystkie wydatki, a więc i te generowane poprzez faktyczne korzystanie z mieszkania przez

jednego współwłaściciela, np. z tytułu używania mediów, to dochodziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia tegoż współwłaściciela, kosztem drugiego współwłaściciela, o ile ten ostatni miałby partycypować „na równi” w ponoszeniu i tego rodzaju wydatków i ciężarów. Wbrew uczestnikowi, wydatki i ciężary wyżej wskazane, takich znamion nie mają, bo stanowią opłaty, które ze swej istoty i tak należałyby ponieść, nawet gdyby wnioskodawczyni lokalu faktycznie nie zajmowała. Wobec tego, jeżeli łącznie, z tytułu wpłat na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej (opłat eksploatacyjnych oraz na fundusz remontowy), składek ubezpieczenia mieszkania, podatku od nieruchomości, wydatkowała kwotę 2264,05 zł, to miała prawo żądać zasądzenia od uczestnika jej połowy, czyli 1132,02 zł.

Rację ma uczestnik jedynie, co do tego, że wnioskodawczyni, z analogicznych jak wyżej przyczyn, nie miała prawa żądać zwrotu połowy wydatków na opłaty do (...). Nie wykazała bowiem, że opłaty te mają charakter eksploatacyjny, stały i nie zawierają w sobie ekwiwalentu za dostarczoną i zużytą energię cieplną czy też ciepłą wodę. Zatem w tym zakresie żądanie zasądzenia wydatków, w zakresie, w jakim obejmowały 1/2 opłat na rzecz (...), jako nieuzasadnione – w świetle art. 207 kc, podlegało oddaleniu.

Tym samym żądanie wnioskodawczyni z tytułu zwrotu połowy nakładów i wydatków oraz spłaty wspólnych zobowiązań za okres od 1.03.2018r. do 31.05.2019r. okazało się zasadne do kwoty 5463,51 zł (1132 zł + 4331,49 zł), a w pozostałym zakresie, tj. do kwoty 1883,13 zł.

Wnioskodawczyni, nie żądała zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego, a taki wniosek na rozprawie (k. 529 v.) zgłosił uczestnik, ale skoro przegrał apelację praktycznie w całości, to nie miał prawa do zwrotu tychże kosztów. Stąd jego wniosek podlegał oddaleniu, bo skoro wyłożył koszty postępowania apelacyjnego, to powinien je ponieść (art. 520 § 2 zd. 2 kpc).

SSO Teresa Strojnowska SSO Mariusz Broda SSO Małgorzata Klesyk

Z: odpis postanowienia z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem.